

Andrzej Jocz

Łódzki szlak rzeźby

Oddajemy w Państwa ręce kolejny folder z cyklu „Łódzki szlak rzeźby”. Celem serii jest przybliżenie lokalnej sztuki plenerowej, która czyni Łódź miastem niepowtarzalnym. W ogólnej liczbie niemal 200 form, które kwalifikują się do tego zbioru, możemy wskazać kilkanaście realizacji związanych z osobą prof. Andrzeja Jocz – bez wątplenia jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy w historii naszego miasta.

Artysta, urodzony w 1941 r. w Wilnie, przez niemal całe życie związany z Łodzią, zmarł w 2019 r. Pochowany jest w Alei Zasłużonych na cmentarzu na Dołach. Do dzisiaj powszechnie dostępnych jest 9 jego rzeźb plenerowych, nad realizacją kolejnych (opisanych szczegółowo w drugim tomie książki „Tyle piękna”) czuwał jako wykładowca akademicki. Aż do momentu niezrozumiałego zlikwidowania parkowej galerii rzeźby przy Muzeum Miasta Łodzi w 2019 r. można było podziwiać w Łodzi jeszcze jedną pracę Jocz – „Meta-Forę” z 1976 r.

Mam nadzieję, że ta publikacja stanie się zachętą do poznania nieszablonowych, wielowymiarowych i zajmujących od strony materiałów i techniki wykonania prac prof. Andrzeja Jocz.

Maria Nowakowska

O technologii i materiałach

Większość rzeźb plenerowych Andrzeja Jocz była realizowana według jego autorskiej technologii. Stelazem obiektu jest konstrukcja stalowa, spawana z prętów. Na tak przygotowanym szkielecie znajduje się warstwa laminatu epoksydowego (zazwyczaj włókno szklane nasączone żywicą). Środkowa warstwa, kluczowa dla kształtu obiektu, pokryta jest wierzchnim płaszczem rzeźby – kompozytem z żywicy epoksydowej i wypełniaczy mineralnych. Ta ostatnia warstwa nakładana była manualnie, by uzyskać charakterystyczny ślad ludzkiej ręki. Pigmenty zawarte w tworzywie powierzchni (czyli, jak mawiał Andrzej Jocz, w „cieście”) są fotoreaktywne – oznacza to, że wykonywane w ten sposób rzeźby wymagają regularnego odświeżania (średnio co dekadę). Opisana technologia pozwala na formowanie charakterystycznych dla twórczości Jocz ażurów oraz bogatego repertuaru form inspirowanych światem organicznym czy techniką.

Zainteresowanie Jocz tworzywami sztucznymi zaczęło się podczas studiów w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie: ASP), którą ukończył w 1966 r. To wtedy artysta zetknął się z rezolanem – laną żywicą fenylowo-formaldehydową, produkowaną przez Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Bardzo dziękuję Pani Agnieszce Górskiej, która podzieliła się ze mną tą informacją.

Plenerowe prace artysty znaleźć można również poza Łodzią. Oprócz wspomnianych w tekście folderu Pabianic można odwiedzić m.in. „Salonowca” („Autonomizm IX”, 1986 r.) w Galerii Plenerowej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

O autonomizmach

W tytułach wielu przywołanych w folderze prac powraca słowo „Autonomizm”. Zapytany o to w jednej z rozmów, prof. Jocz odpadł, że uważa, iż człowiek nie do końca podlega rygorowi umysłu, co szczególnie dobrze zdradza sam akt twórczy. Z jednej strony czerpie on z doświadczeń, przemysłów czy osobowości artysty, z drugiej zawiera w sobie swoistą osobność dzieła sztuki, jego niezależność od twórcy, rys autonomiczny. To właśnie jest źródłem tytułu dla serii. Formy stworzone w ramach cyklu (a czasem włączane do niego niejako *post factum* – obdarzone przydomkiem po wielu latach od realizacji) przedstawiają autonomiczne byty wynurzające się z bez-formia, niczym z pierwotnego chaosu. Koncept, warstwa intelektualna rzeźby stanowią obok odwołań do abstrakcji, techniki i form organicznych jeden ze znaków rozpoznawczych twórczości Jocz.

O sygnaturach

Niemal wszystkie prace artysty są sygnowane jego imieniem i nazwiskiem (i/lub monogramem), którym towarzyszy zazwyczaj tytuł pracy, rok wykonania modelu, ekspozycji w plenerze i konserwacji, jeżeli nastąpiły.

Prace w przestrzeni miasta

(układ chronologiczny)

„Całoroczny zegar słoneczny”

1973–1975 / Park Staromiejski



To pierwsza plenerowa realizacja w dorobku artysty. Jej powstanie związane jest z podwójnym jubileuszem w 1973 r. W całej Polsce hucznie obchodzono wtedy 300-lecie urodzin Mikołaja Kopernika, a sama Łódź świętowała 550-lecie nadania praw miejskich. Z tej okazji zorganizowano konkurs na obiekt, który w dwa lata później stał się częścią Parku Staromiejskiego. Rzeźba ma żelbetowy rdzeń, obłożona jest ceramiką i kompozytem na bazie epoksydu i włókna szklanego (dodanym później przy konserwacji pracy). Strzałka gnomonu wykonana jest z brązu. Charakterystyczne ażury to planety, tworzące układ słoneczny wedle stanu wiedzy z czasów Kopernika. Wszystkie ciała niebieskie są podpisane drobnymi kafelkami wkomponowanymi w „orbity”. Wcięcie w niebieskim narożniku symbolizuje słońce. Na zegarze znalazły się też litery z brązu podające lokalną szerokość geograficzną (51 stopni 47 minut). Wokół rzeźby znalazły się słupki granitowe z wyrzeźbionymi godzinami. W podstawie zegara (16,5 × 16,5 m) wyłożonej szarym granitem zaznaczone zostały ciemniejszym kamieniem (sjenit) paski „godzinne” – wiodące do słupków – i „półgodzinne”. Konsultantem pomagającym obliczyć sposób ustawienia zegara był Jan Wereszczyński z Politechniki Łódzkiej, wybitny geodeta i nawigator.



„Czołotka”

1978–1979 /

Pierwotna lokalizacja:
zbieg al. Włókniarzy
i al. Mickiewicza (do 1995 r.) /
Obecna lokalizacja:
przedpole Dworca
Łódź-Kaliska (od 1997 r.)

To pierwsza wielkoskalowa praca Andrzeja Jocz w przestrzeni Łodzi, a także jedna z pionierskich, gdy idzie o zastosowanie technologii epoksydu na konstrukcji stalowej. Rzeźba stworzona została jako dominanta dla narożnika dwóch arterii komunikacyjnych. Spotykają się tutaj ulubione fascynacje artysty – splot cielesności, seksualności

i techniki. Nie zabrakło również charakterystycznych dla jego twórczości ażurów i sygnatur. Rzeźba – budząca w wielu odbiorcach erotyczne skojarzenia – ma przedstawiać wariację na temat czółenka tkackiego. Początkowo monument był eksponowany przy zbiegu al. Włókniarzy i al. Mickiewicza (od 17.10.1979 do 13.09.1995 r.), dla którego został zaprojektowany. Konieczność przeprowadzenia prac związanych z miejską infrastrukturą wymusiła demontaż rzeźby, która do września 1997 r. przechowywana była w magazynie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. „Na wolność” powraca w nowej lokalizacji – na przedpolu dworca Łódź Fabryczna, gdzie zostaje przeniesiona 10.09.1997 r. Asystentem profesora przy realizacji „Czołenek” był Zdzisław Zabłocki.

„Autonomizm X – Dziurawiec”

1987 / Osiedle Retkinia
Piaski, okolice centrum
handlowego

Wyeksponowany pomiędzy blokami „Dziurawiec” to jedna z najmniej znanych rzeźb plenerowych Andrzeja Jocz. Artysta pokazywał mi niewielką makietę tej rzeźby, wykonaną w gipsie podczas jednego z pobytów w Orońsku. Drobne formy rzeźbiarz tworzył nieraz przy użyciu... narzędzi dentystrycznych, które pozwalają na dużą precyzję obróbki. Przy zachowaniu tej skali i gęstości ażurów, co w „Dziurawcu”, trudno byłoby zrealizować pracę w większej skali nie uciekając się do ulubionej technologii wykonawczej artysty. Również w „Autonomizmie X” widać odwołania do biologii i świata natury – jedną z inspiracji była struktura kości.



„Dzianina” (popularnie zwana „Serem”)

1989–1992 / Zbieg ul. Rokicińskiej i Puskina

„Ser” jest bodaj najpopularniejszą wśród łodzian rzeźbą Andrzeja Jocz. Artysta podchodził do tej nazwy z dużą wyrozumiałością, a nawet sympatią – uważał ją za niezawodny

znak, że jego rzeźba „przyjęła się” społecznie. Jeśli bowiem nadajemy czemuś nazwę, traktujemy to jak własne, swojskie, bliskie. Skąd jednak oryginalny tytuł pracy? By go zrozumieć, musimy wyobrazić sobie maszynę dziewiarską, która wypuszcza z siebie rękaw swetra. Na górze forma jest rozciągnięta – tu maszyna „łapie” kolejne oczka. Im niżej, tym bardziej rękaw się zwęża i skręca – oczka nie są już rozciągnięte, przez co



powoli stają się niewidoczne. Tę logikę odtwarza też rzeźba – jej góra jest mocno ażurowa, a im bliżej ziemi, tym forma staje się bardziej lita. Jak w niemal każdej rzeźbie plenerowej Joczka można dopatrywać się też wątków biologicznych – form związanych z układem kostnym (zwłaszcza wyoblonych części na końcach długich kości, czyli głów oraz kłykciów), gąbkami, pumeksem czy tufem. Pretekstem do realizacji tego zlecenia był konkurs zorganizowany w końcu lat 80. przez Pracownię Sztuk Plastycznych i RSM „Bawełna” na rzeźby mające ożywić przestrzeń blokowiska. „Dzianinę” odstonięto 12.09.1992 r. podczas „Światowego Spotkania Łodzian”. W 2000 r. – swoiste *finis coronat opus* – prof. Joczka został za „Dzianinę” odznaczony medalem na XII Międzynarodowym Biennale Rzeźby w Poznaniu w kategorii „Realizacje rzeźbiarskie w architekturze”.

Od 1996 r. rzeźbie towarzyszy McDonald. Sąsiedztwo placówki tej sieci zyskała również wybitna praca Joczka „Autonomizm II. Jadwidze” (realizacja: 1986–1988) znajdująca się w Pabianicach. Co ciekawe, artystę cieszyło takie otoczenie – uważał, że w interesie firmy będzie utrzymanie rzeźb w dobrym stanie technicznym, by nie straszyły konsumentów.

„Autonomizm XII – Dwulicowiec”

1989–2003 / Przedpole Wydziału Zarządzania UŁ, ul. Matejki 22/26

Okolice Parku Matejki to największe w Łodzi skupisko „autonomizmów” Joczka. Przed budynkiem Wydziału Zarządzania odnajdziemy – co nieco przekorne, gdy mowa o zarządzaniu – „Dwulicowca”. Również w przypadku tej realizacji można zaobserwować proces przeistaczania się abstrakcyjnego kształtu w istotę, której wewnętrzna energia i dynamika poży nadaje cech niezależnego bytu. Forma zbliżona do przerwanej okręgu zyskuje charakter dzięki dodaniu dwóch „głów”, budzących skojarzenia ze światem mięczaków czy głowonogów. Trudno ustalić intencję czy przebieg ich spotkania – badają się? konfrontują? prowadzą dialog? To właśnie tutaj kulminuje szczególne napięcie obecne w tej rzeźbie. Nie zabrakło w „Dwulicowcu” również jednego z ulubionych chwytów formalnych Joczka, czyli ażurów i przebić. Oprócz dużego, centralnego „oka”, które staje się swoistą ramą dla otoczenia wydziału, można zaobserwować cienkie przesmyki pomiędzy kolejnymi żebrami tworzącymi owalną formę dwunastego „Autonomizmu”.



„Autonomizm XIII – Płasawiec”

1990–1999 / Przedpole Collegium Geographicum UŁ, ul. Kopcińskiego 31

Zagadkę tkwiącą w „Płasawcu” możemy rozwiązać dość szybko – chodzi o taneczną formę, jaką przyjmuje ta rzeźba; wnikliwi obserwatorzy zwrócą uwagę, że chodzi o taniec na lodzie – u podstawy bryły łatwo zauważyć tyżwy. Ich wielokrotnienie wydaje się oddawać kolejne fazy ruchu, jak w słynnym „Akcie schodzącym po schodach nr 2” Duchampa. Połączenie abstrakcji, form organicznych i konceptu – często dowcipnego – to jeden z podstawowych wyróżników twórczości artysty. „Płasawiec” narodził się w 1990 r., jednak znalazł się przed gmachem Collegium dopiero w 1999 r., w okresie, gdy Uniwersytet Łódzki ściśle współpracował z Joczkiem przy rzeźbiarskim zakomponowaniu terenów wokół budynków akademickich.

Artysta lubił „Płasawca” na tyle, że znalazł się on w postaci grafiki na jednym z plakatów jego indywidualnej wystawy.



„Autonomizm XX – Prostack – Woda wyżej”

1993–2005 / Przedpole Wydziału Historyczno-Filozoficznego UŁ, ul. Kamińskiego 27

Dwudziesty „Autonomizm” jest chyba najbardziej nietypowym w gronie miejskich realizacji. Tworzy go wiązka prętów o rozmaitych zakończeniach, z pasem prostopadłych przepłotów w 1/3 wysokości. Choć występują tutaj partie ażurowe, brakuje charakterystycznych dla twórczości Joczka krągłości czy „mięsistości” – słowo „Prostack” rzeczywiście jest tutaj na miejscu. Pomiędzy rodzinami rzeźby a jej ekspozycją przez siedzibą Instytutu Historii UŁ minęło aż 12 lat. Co ciekawe, „Woda wyżej” nosi na jednym z ramion swego rodzaju motto czy credo – „Nigdy pod wiatr historii”. Zestawienie tego przestania z sąsiadującym z rzeźbą budynkiem, w którym prowadzi się krytyczny namysł nad procesami historycznymi, może budzić pewne zdziwienie.

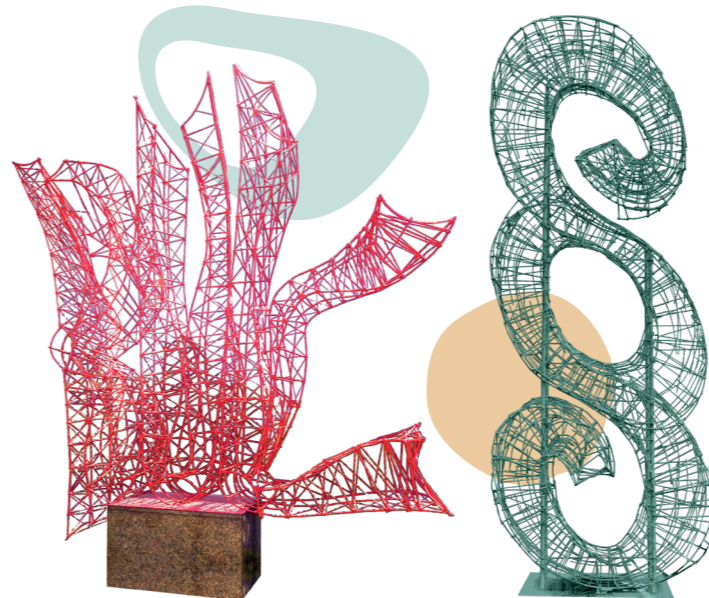


„BUŁ”

2006 / Przedpole Biblioteki UŁ, ul. Matejki 32

„Paragraf”

2008 / Przedpole Wydziału Prawa i Administracji UŁ, ul. Kopcińskiego 8/12



Ze względu na ograniczony format publikacji zestawiam w jednym punkcie obie kompozycje przestrzenne, wykonane z prętów o średnicy 6, 8, 10 i 12 mm. Gdy zna się dorobek Joczka, trudno w pierwszej chwili dopisać do niego realizacje o tak odmiennym charakterze. Nie chodzi przy tym o niższą jakość czy (pozorną) prostotę; chodzi o zdolność przekroczenia przyzwyczajzeń stylowych, swoistego „autorskiego idiomu”. Z drugiej jednak strony technologia wykonania jest nam już znana – większość rzeźb plenerowych Joczka powstała w oparciu o stalową konstrukcję. Nietypowe w oglądanych kompozycjach jest pozostawienie stelażu bez „skóry”. Dobrze korespondują one jednak z nowymi zabudowaniami kampusu uniwersyteckiego. „BUŁ” i „Paragraf” z jednej strony są widoczne (dzięki skali i kolorom), z drugiej jednak nie narzucają swoich form otoczeniu, nie konkurują z nim (ze względu na ażurowość).

Prace we wnętrzach

Dużo mniej znane pozostają prace Andrzeja Joczka wykonane na potrzeby wystroju wnętrz łódzkich obiektów użyteczności publicznej, niestety nie wszystkie zachowane.

Prawie na pewno całkowitemu zniszczeniu uległa płaskorzeźba ceramiczna w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. „9-go Maja” przy ul. Tylnej 6 w Łodzi, ukończona w 1975 r. Pas dekoracji o wymiarach 6 × 1,5 m pokrywały kafle z dekoracją ceramiczną i emblematy zakładu. Na szczęście zdjęcia gotowej dekoracji i artefakty związane z jej przygotowaniem zachowały się w domowym archiwum artysty.

Do dziś oglądać można zdekompletowany relief ceramiczny w klatce schodowej Domu Handlowego „Magda” (projekt

Relief ceramiczny

1976–1977 / Dom Handlowy „Magda”, ul. Piotrkowska 32

i realizacja: 1976–1977) przy ul. Piotrkowskiej 32. Pierwotnie, oprócz zachowanych do dziś strzałek kierunkowych, kompozycję tworzyły również filiżanki z kawą i nieco surrealny motyw oczu.

Kameralne realizacje Andrzeja Joczka można ponadto zobaczyć w dwóch galeriach udostępnianych publicznie – w podłódzkiej Stacji Nowa Gdynia (ul. Sosnowa 1, Zgierz) oraz w Wyższej Szkole Informatyki i Umiejętności przy ul. Rzgowskiej 17a, której Joczka był wieloletnim wykładowcą. Jako dydaktyk działał też w szeregu innych uczelni.

Praca pierwotnie ekspozowana publicznie

„Meta-Fora”

1976 / do 2019 r. w ogrodach Muzeum Miasta Łodzi

Jedną z najciekawszych plenerowych realizacji Andrzeja Joczka spoza kręgu autonomizmów była bez wątpienia „Meta-Fora” z 1976 r., wykonana pierwotnie z gliny, następnie utrwalona w technice epoksydowej. Wraz z 17 innymi pracami – przeważnie łódzkich artystów – była prezentowana w dawnych ogrodach pałacu Izraela Poznańskiego, tworząc Aleję Rzeźby przy Muzeum Miasta Łodzi. W wyniku niezrozumiałej decyzji ta najciekawsza plenerowa galeria w mieście została zlikwidowana w 2019 r.

